

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 15 Lipca v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Włodzimierz na Wotyniu dnia 19 czerwca.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Dnia 16 tego miesiąca, po południu, w końcu godziny 6, NATJAŚNIERSZY CESARZ JEGOMOSĆ I JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ I WIELKI XIAŻE KONSTANTY PAWEŁOWICZ, raczyli przybyć do tutejszego miasta, z twierdzy Zamościa, i po zmianie przygotowanych za miastem koni, udali się traktem do Łucka, na jednym ekwipażu, w pożądanym zdrowiu. Przy wjeździe do miasta, na rozkaz NATJAŚNIERSZEGO PANA, żadnego nie było spotkania, ale widzów poci obojey, tak w samem mieście, jako i na miejscu przygotowanych koni znajdowało się bardzo wielkie mnóstwo: W orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI I JEGO WYSOKOŚCI byli: Jenerał-adjutant: Benkendorf, Adlerberg i Hrabia Orłow, także radca wojskowy Briskorn, pruski Jenerał Reder, rzeczywisty radca stanu Hinc, oraz inni woyskowi i dworu urzędnicy.

— Dnia 18 tegoż miesiąca, o godzinie 12 południowej, JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ I WIELKI XIAŻE KONSTANTY PAWEŁOWICZ, po przeglądzie woysk 25 dywizyi pieszej, rozłożonych obozem pod miastem Łuckiem, raczył powracać przez Włodzimierz do Warszawy.

Czernichow dnia 18 czerwca.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Dnia 11 czerwca, otrzymano tu urzędową wiadomość o znakomitym zwycięstwie, otrzymanem przez Głównodowodzącego Armią działającą nad Wielkim Wezyrem, pod wsią Kulewczą, i tą radością wieścią spotkaliśmy iszy batalion odwodowy Layb-Gwardyi, który tego dnia wszedł do Czernichowa, pod wodzą Półkownika Chomutowa, idąc do Tulczyzna dla uzupełnienia Korpusu Gwardyi. Przeciagał on przed Panem Małorossyyskim Wojennym Gubernatorem Jenerał-adjutantem Xieciem Nikołajem Grygorjewiczem Repninem; i na rozkaz jego, zatrzymany był na równinie, w ściśnionej kolumnie, dla wysłuchania rozkazu, wydanego przez Naczelnie-dowodzącego, dnia 30 maja, pod Maderą. Huczne ural było odpowiedzią wojowników, których część większa nawykła zwyciężać pod naczelnictwem współziomka naszego Hrabia Paskiewicza-Erywańskiego; powtarzali za nim też okrzykami obywatele miasta poci obojey, którzy się około nich zgromadzili.

Nazajutrz, z tej okoliczności, odbywała się cerkiewna parada tego batalionu, dla słuchania, w Soborze Przemienienia Pańskiego, dziękczynnych modłów, odprawianych przez tutejszego Arcybiskupa Laurencyusza. Mieszkańcy miasta i wojownicy, jednem ożywieniem uczuciem, z serdeczną skrzyną przyklaski, zanosili nęcystsze modły do Króla Królów, aby wszechwładna Jego prawica wspierała i nadal wierne rycerstwo i wstawiała czyny, troskliwego o dobro swoich poddanych, dzisiaj nam szczęśliwie Panującego CESARZA NIKOŁAJA I.

Po skończonem nabożeństwie, cały batalion Gwardyi czesławany był wódką i obiadem; niższe rangi przy stołach, zrobionych w kilka rzędów na bulwarze, a PP. Oficerowie i urzędnicy cywilni w gmachu nowo wybudowanym przez P. Małorossyyskiego Wojennego Gubernatora dla obwachu

głównego i polieyi; ale jeszcze niezajętym, na tymże bulwarze, wśród drzwi otwartych, tak, że uczta, i radość były wszystkim wspólne. Obywatele miejscy ubiegali się o pierwszeństwo w czesławaniu wojowników; zadowolenie i wesołość oznamionowały tę uroczystość. Przy czcym JO. Xiaże Gubernator Wojenny, sprawca tego obchodu, wniósł toast, który spełniono, za zdrowie zwycięzców. Wieczorem, nastąpiła zabawa w ogrodzie, tudzież bal u Pana Wojennego Gubernatora.

Dnia 14, wszedł drugi odwodowy batalion Gwardyi, pod wodzą Półkownika Korowjakowa, który także przeciągał przed P. Wojennym Gubernatorem, a nazajutrz czesławani byli przez niego ucztą obiadową, PP. Oficerowie i wszyscy rang niższych w ogrodzie mieskim, pośród bardzo licznego zgromadzenia ludu.

Dzisiaj, dnia 18, po przenocowaniu, JW. Jenerał Marszałek Polny Głównodowodzący iszą Armią, Hrabia Fabian Wilhelmowicz Fon der Osten-Saken, raczył szczęśliwie udać się do Kozielca, gdzie się znajduje zgromadzony 2gi Korpus odwodowy kawalerii.

Sankt-Petersburg dnia 3 lipca.

Przez najwyższe dyplomata pod dniem 7mym, CESARZ JEGOMOSĆ raczył najłaskawiej mianować kawalerami orderu S. Anny iszey klasy; nadzwyczajnych radców stanu Królestwa Polskiego: Ch. Woydę, prezydenta municypalności i policyi w Warszawie; Franciszka Xawiera Potockiego jenerałnego prokuratora Królestwa; i Ignacego Zielińskiego, prezydenta izby kontrolney. (R. I.)

WIADOMOŚCI OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO:

(Journal de St. Petersburg).

Jużśmy donieśli o poddaniu się twierdzy Sylistryi. Spieszmy teraz donieść naszym czytelnikom wiadomość o tym ważnym wypadku, czytając na *Te Deum*, śpiewanem w Kijowie z tego powodu, w przytomności NATJAŚNIERSZEGO CESARZA.

Naczelnny Wódz Woyska donosi CESARZOWI JEGOMOSCI, że twierdza Sylistrya poddała się zwycięskiemu orężowi JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Waleczność woysk, które oblegały tę twierdzę z niezmordowaną czynnością i przykładnem mężstwem, odniosła tryumf nad zaciętym oporem nieprzyjaciela, i d. 18 b. m., kiedy wszystkie przygotowania do stanowczego szturmie były uczynione, komendant twierdzy, Serd-Mahmud, Basza o trzech bunczukach, złożył klucze jej przewodniczącemu oblężeniu Jenerał-Porucznikowi Krasnowskiemu, i sam się poddał z całą 10-tysięczną osadą, za jenia.

220 dział, 80 chorągwi i wszystka flotylla, składają trofea tej znamienitej twierdzy.

WIADOMOŚCI OD KORPUSU ODDZIELNEGO KAU-KAZKIEGO.

O zwycięstwie odniesionem nad Kiahą Seraskierem Arzerumskim.

Podług rozporządzeń Naczelnego dowódcy, Jenerał-major Burcow zbliżył się z częścią swojego oddziału do wąwozu Pocchowskiego, celem zwozienia tam nieprzyjaciela, osadowionego na niedostępnych górach Adżarskich; gdy tymczasem Jenerał-Maj. r Murawjew, ciągnął z Ardahanu, w za-

miarze uczynienia ze swym oddziałem zasadzki, aby wziąć tył Turkom. Przedsięwzięcie to zostało uwieńczone najsukcesyjniejszym skutkiem. Turcy zeszli z gór, i d. 1 czerwca, atakowali straż przodową Jenerał-Majora *Burcowa*, zostającą pod wodzą Półkownika *Haffmana*; który się utrzymał na swej pozycji przez pięć godzin, chociaż miał tylko trzy rotę piechoty i cztery działa do zastawienia siłom nierównie większym. Nad wieczór, cały oddział Jenerał-Majora *Burcowa* należał do działania, i w tymże czasie wojska Jenerał-Majora *Murawjewa* ukazały się w tyle nieprzyjaciela, który to spostrzegłszy, cofnął się natychmiast do swego warownego obozu. W nocy d. 2 czerwca, Jenerał-Major *Murawjew*, złączysz swój oddział z oddziałem Jenerał-Majora *Burcowa*, przypuścił atak stanowczy do obozu, który zdobył szturmem, po trzygodzinnej najeździe. Nieprzyjaciel całkiem został porażony, ścigany w różnych kierunkach na wiorst pięć, i zmuszony szukać ocalenia w górach i wąwozach. Bogaty obóz, wielkie zapasy wojenne i żywności, do 400 jeńców, 5 chorągwi, artyllerya nieprzyjacielska, złożona ze 3 dział i jednego moździerza, były dla nas chlubnymi trofeami tej świetnej bitwy, w której 1290 Turków było poległych lub ranionych; a pomimo wyższości ich sił, które dochodziły 15,000 ludzi, strata nasza była bardzo nieznaczna.

(z Pszczoły Północnej).

Wyjatek z listu, pisanego do familii w Rossyi.

Obóz pod Karsiem, d. 4 czerwca 1829.

Jestem teraz w Karsie; może wkrótce będę pisał do was z marszu do Arzerum. Pod Karsiem już się zebrała większa część naszego zwycięzkiego Korpusu, i sam Hrabia, już trzeci dzień, jak tu bawi. Na przedzie, o 20 wiorst, na gościńcu arzerumskim, stoi straż przodowa, pod dowództwem Jenerała Pankratjewa.

Przed nadejściem tu głównych sił naszych, Turcy kusili się znowu podejść do Achałtichu i Ardahanu; pod pierwszym, rozproszył ich Jenerał *Burcow*, o czem już wam doniosła gazeta Tyfliska; a do Ardahanu nie doszli, dowiedziawszy się o zbliżeniu się tam Hrabiego, i cofnęli się do Karsu; lecz i tu, stojący z silnym oddziałem Jenerał *Pankratjew* tak ich zastraszył, że tylko w oczach naszych pocztów przodowych cofają się gościncem Arzerumskim. Tymczasem słysząc, iż przeciwko nam wyruszył z Arzerum, i przeszedł Saganuskie góry pasmo, sam Seraskier, we 30,000 wojska i z 52 działami, na pierwsze spotkanie, mając jeszcze w tyle 60,000. U nas teraz nie więcej zebrało się, jak 10,000; powiadają, że gdy nadciągnie tu 14ta dywizya, samej piechoty będzie 20,000. Działania wojenne jeszcze się nie rozpoczęły, ale podobno jutro pójdziemy na przód. Wojsko nasze, skompletowane porządnie rekrutami, pięknie odziane, syte, wesole, śmiałe, porządne i straszne; karność i porządek wojenny zgoła się nie osłabiają. Wszystko to czyni nadzieję, że nasz Główny - dowódzący, jak Alexander lub Pompeusz, z legionem Rossyan, może zawojować Azyą, i dostarczyć dla Rossyi miliony złota. Prawda, że przeciwko nam są rozpaczające tłumy jeźdźców azyatyckich; ale porządna nasza piechota i artyllerya, w mgnieniu oka ich rozproszą, a moździerze i działa burzące, zruynują wszystkie warownie. Prócz tego biegły i ostryżny, a chwałą okryty Wódz, pełni zapału Jenerałowie, zachęcani nagrodami Oficerowie, i ufający niezwykłości żołnierze: wszystko gruntowną czyni otuchę niewątpliwego powodzenia następnej wojny.

O małym co nie zapominał wam powiedzieć o Karsie. Jestto jedna ze starodawnych twierdz, podług mnie, znakomitsza i warowniejsza od Erywanu; ale Turcy nie umieli jej bronić. Wyjawszy wielkie przedmieścia, zastawiane wałami i basztami, twierdza sama, na półgórce dosyć jest obszerna, a ma podwójne wały murowane i baszty; w niej, na wysokiej skale, wznosi się niedostępna cytadella, z baterjami na trzy kondygnacye, okryta działami: jak Rossyanie mogli ją zdobyć bez straty! To prawdziwie cudowohatry! Wpadli do twierdzy na karkach samychże Turków, którzy się zamknąć nie pospieli. Nie dosyć na tem: podszedłszy pod wały cytadelli, krzyczeli do góry: *poddaćcie się! a nie, to poleziem!* i zastraszeni Turcy poddali się, sądząc, że być może, iż Rossyanie wejdą się do cytadelli po stromych szanach i skałach, równie łatwo, jak przeskoczyli przez podwójne wały twierdzy; teraz żadna siła nie odbierze nam tej warowni! Domy w Karsie murowane, wielkie, wysokie, okryte drewnianymi galeryami, czyli gankami, które, oślaniając z wierzchu ulice, dają im cień chłodzący. Wysokie minarety dowodzą byłego tu tryumfowania Islamizmu, a mnóstwo karawan-szajaw, czynności handlu; lecz teraz wszystko to puste. Mużulmani rozbiegli się; pozostało ze dwieście familiy Ormiańskich, i kilka uboższych Turków. Wszyscy Ormianie noszą odzież turecką. Trzy mosty na rzece *Karst-czaju* łączą przedmieście ormiańskie z twierdzą; po tychto mostach wpadli Rossyanie. Rzeka bystro przerzyna się pomiędzy stromymi brzegami, formując wąwóz. Kars leży z prawej strony; na kartach naszych, mylnie oznaczony jest na lewej stronie rzeki. Okolice miasta, po prawej stronie, tworzą niewielką dolinę; z lewej zaś, góry; drzewa nigdzie ani gałązki; w Karsie nie masz sadów. Pola ugołoczone, lub okryte płonną zielonością; grunt skalisty. W obozie wesole. Wiosna odświeża siły; niedostatku w niczem nie masz. Markietani gruzyjscy i ormiańscy, opatrują wszystkich w żywność za monetą brzęczącą, która, dzięki troskliwości Rządu, nie przestaje u nas brzęczeć. *El. Rdzcki.*

List do Wydawców Pszczoły Północnej.

Długom służył w zawodzie służby cywilnej; nakoniec w podeszłym wieku, obarczony liczną familiją, chciałem wytehnąć po pracach służby, i spędzić ostatek mojego życia, na łonie rodziny. Przeniosłem się na mieszkanie do m. Bractawia, gdzie, za uzbierane w pocie czoła pieniądze, kupiłem domek nie wielki, który całe moje składał mienie, i w ciągu lat kilku był jedynym przytułkiem dla mnie i mojej familii. Lecz Bóg, w niedościgłych swych wyrokach, inaczej postanowił. D. 24 maja r. b. wypadło mi na kilka godzin oddalić się z miasta. Powracając, cóżem ujrzał? Na miejscu domu i niewielkiego zabudowania gospodarskiego, dymiący się tylko popiół, nad którym siedziała, zalana łzami rozpacz, moja familia! Nieostróżność jednego słachcica, w témże mieszkającym mieście, była przyczyną pożaru. Nie mogę opisać ówczesnego mego strapienia! Widziałem, że na starość, zmuszony będę, z liczną moją familiją, chodzić po żebranych chlebie! Ale Bóg, i w ukaraniu nawet miłosierny. Zesłał mi dobroczyńców: w kilka godzin wynagrodzony zostałem za wszystkie moje straty.

Wszystkom to winien gronu PP. Oficerów, stojącego tu półku Leyb-Gwardyi Preobrażeńskiego. Oni, tknięci litością, wszyscy starali się mię wesprzeć. Żołnierze rang niższych tegoż półku, narażając własne życie na niebezpieczeństwo, zdołali wyrwać z płomieni część mego majątku, i uchronić od pożogi sąsiedzkie domy. Upraszam naysławnie, o małe miejsce w Dzienniku WPanów, na wynurzenie nayszczulszej mojej wdzięczności, zgromadzeniu PP. Oficerów Leyb-Gwardyi półku Preobrażeńskiego; za wspańiałomyślny czyn ten Bóg nie omieszkaj im nagrodzić!

Mam honor być i t. d. Sekretarz Gubernialny, *Józef Tomasz syn Boruński*, odstawny Assessor Sądu Niższego Ziemskiego Bractawskiego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 17 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Przez postanowienie N. CESARZA i KRÓLA Jmci, wydane w Kijowie dnia 25 czerwca (7 lipca), mianowani zostali: *Kawalerami orderu s. Stanisława Izzy klasy. Glasenap*, Jenerał Major, Do-

wódca pułku dragonów gwardyi. *Alferjew*, Jenerał Major, Dowódca pułku ułanów gwardyi. *Baron Arbsthoven*, Jenerał Major, Dowódca pułku huzarów gwardyi. *Słotwiński*, Jenerał Major, Dowódca pułku strzelców konnych gwardyi.

Bank ogłosił spis znaczney liczby gazet i pism peryodycznych, które w sali obok Giełdy, publiczności do czytania są zostawione. W témże samém miejscu znajduje się także do użytku publicznego biblioteka Banku, w znaczney części z książek handlu dotyczących złożona. Sala do czytania bywa codziennie otwartą od godziny 11-tej zrana do 2-giej po południu.

Na Giełdzie Berlińskiej Listy Zastawne w dniu 11 b. m. i r. były płacone po 91½ oprócz procentów.

Prócz ogłoszoney klęski w okolicach *Pułtuszka* i *Wyszkowa*, znaczne ponieśli straty w zbożu i ogrodach obywatele Obwodu Stanisławowskiego, tudzież około *Łowicza*, także w Radomskim, Czerskiem i innych.

(z Korrespondenta Warszawskiego).

Mali dwaj wirtuozi *Kątscy*, nie dawno litografowani zostali także w Petersburgu. Wystawieni są właśnie w tej chwili, w której mieli zaszczyt popisywać się ze swoim talentem przed Najjaśniejszą CESARZOWĄ Jey Mością.

Przed onegdaj przy zakończeniu kursów rocznych, odbyło się publiczne posiedzenie Król. Uniwersytetu. Otrzymali nagrody w medalach za najlepsze rozprawy: *X. Felix Truszczyński*, *Leon Chlebowski*, *Hipolit Dyament*, *Jan Frejer*, *Adam Raciborski*, *Michał Żelazowski*, *Stanisław Psarski*, *J. K. Jaślikowski*; pochwalił zaś: *Wilhelm Olzański* i *Ant. Bukaty*. Tegoż dnia członkowie Król. Uniwersytetu dali obiad przyjętym od kilku lat zwyczajem. Znajdowali się także na nim uczniowie, których rozprawy uwieńczone zostały medalami. Jest to zaiste piękna zachęta do nauk, dla odznaczającej się pracami naukowymi młodzieży.

ANGLIA.

Londyn dnia 3 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Xiążę *Wellington* przyszedł dziś niespodziewanie do mostu londyńskiego, o którym niedawno tyle mówiono, i oglądał plan nowych do niego przystępów. Chociaż był sam jeden, poznano go jednak, i lud okrzykami wynurzył radość, iż wspomniany most tyle obchodzi Xiącia.

Według doniesień z wyspy *Terceiry*, blokująca też wyspę eskadra *Don Miguela*, przyprowadziła kilka okrętów kupieckich angielskich do *Angra*, gdzie po części złożyły na ląd swoje ładunki; zabrano zaś niektóre rzeczy należące do Kapitanów i ludzi okrętowych. Wspomniona eskadra zabrała oraz dwa brygi, francuzki i amerykański.

Z osad Portugalskich w Indyach Wschodnich *Damao* i *Goa* donoszą, pod dniem 29 stycznia, iż dowódca ich *Don Manuel de Portugal* popiera stronę Król. Maryi. Uśmierzył powstanie w *Damao*.

W maju odbyło się w *Nowym-Yorku*, na żądanie Komitetu szkolnego Greckiego, zgromadzenie, na którym naradzano się względem systemu wychowania w Grecyi. Pochwalono naprzód życzenie Prezesa i narodu greckiego, aby dobrodzieństwo wychowania popularnego stało się powszechném, a następnie postanowiono pomagać Grekom: w tym względzie. Wybrano Komisyją do odbierania składek pieniężnych, i natychmiast złożono blisko 1,000 dollarów. Natém samém posiedzeniu postanowiono zachęcić damy amerykańskie do zawiązania towarzystwa w celu założenia wyższej szkoły żeńskiej w Grecyi, oraz zachęcić kilku mężczyzn do jeżdżenia po kraju, aby przyspieszyć tę sprawę i wysłać do Grecyi nauczycieli, jeżeli bydl może, jeszcze w roku bieżącym.

Wiadomości z *Buenos-Ayres*, dochodzące do

dnia 1 maja, nie są naysympatyczniejsze. Panowało tam największe zamieszanie. Przez cały kwiecień stronnicy *Lavalla* walczyli z federalistami. Wyprawa *Lavalla* przeciw *Santa-Fe* nie udała się. *Buenos-Ayres* było zagrożone napaścią tak zwanych *Montenerów*; jakoż największa trwoga szerzyła się w tém mieście. Wielu mieszkańców szukało w ucieczce ocalenia; inni majątki swoje obcym okrętom powierzali. Rząd wezwał wszystkich mieszkańców, a nawet i cudzoziemców, do obrony miasta, a Konsul Francuzki *P. Mandeville*, z powodu swojego urzędowego charakteru, nie chciał się zastosować do tego rozkazu, dano mu niezwłocznie paszport, i zaraz wsiadł na pokład okrętu, przeznaczonego do Francyi. Na ten sam okręt miał się także schronić czcigodny *Rivadavia*.

Jenerał *Sucre* wydał rozkaz, aby na polu bitwy, przy *Tarqui*, postawiono kolumnę, na pamiątkę walnej bitwy, w tém miejscu stoczoney. Na jednej stronie tej kolumny będą wyrze nazwiska półków, które składały zwyciężkie wojsko; na drugiej nazwiska jenerałów i oficerów sztabowych; na trzeciej nazwiska rannych i zabitych. Czwarta strona mieć będzie napis następujący: *Wojsko Peruwiańskie, liczące 8,000 ludzi, napadło na kraj swych oswobodzicieli, i pobite zostało przez 4,000 walecznych Kolumbijszczyków, dnia 27 lutego 1829 roku. Półki, które miały udział w bitwie, dostaną chorągwie z godłem: Mściciele Kolumbii pod Tarqui.*

— Dnia 4 —

Dziś odprawiła się rada gabinetowa w wydziale spraw zagranicznych, i trwała przeszło pół trzeciej godziny. Znajdowali się na niej wszyscy Ministrowie. Posłowie Duński i Sardyński mieli potem naradę z Sekretarzem Stanu spraw zagranicznych.

FRANCYA!

Paryż dnia 4 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Vice Hrabia *Chateaubriand* miał wczoraj wyjechać do Króla Jmci.

Zdrowie Hrabiego *de la Ferronays* polepsza się, i zdaje się, że nie zupełnie zrzekł się powrotu do służby krajowej.

Jeden z tutejszych dzienników tak pisze o poselstwie Lorda *Strangford* do dworu brazylijskiego: „Zdaje się, iż wspomniany poseł przed otrzymaniem wynagrodzenia od rządu brazylijskiego dla poddanych angielskich, proponował Cesarzowi *Don Pedro*, iż rząd angielski sam zaspokoi poddanych swoich, jeśliby Brazylia odstąpiła Anglii *Santa Catharina*. Cesarz odpowiedział Lordowi, iż na to nie zezwoli.”

— Dnia 5 —

Xiążę *Mortemart*, Poseł nasz przy Dworze Petersburskim, wezwał do siebie rozmaitych oficerów francuzkich od inżynierii, celem przyspieszenia rozpoczętych od dawnego czasu prac topograficznych.

Słychać, iż Hrabia *de la Ferronays* wrócił wkrótce do tutejszej stolicy.

Odebrane w *Marsylii* listy z Egiptu donoszą, iż wojsko tamecznego Vice-Króla ma wiele do czynienia z *Wehabitami*, i mimo nowoy swojej organizacji i nowoy uzbrojenia, wiele ucierpiało. *Wehabici* przewyższają je szczególniej w jeździe. Mają teraz korpus wojska regularnego, pod dowództwem Półkownika Europejskiego, który, podług jednych ma bydź szwedem, a podług drugich, Czechem lub Siedmiogrodzianinem.

Po długiej przerwie otrzymano tu znowu wiadomości z Egiptu, od uczonych podróżnych francuzkich i tokańskich. Zwiedziwszy Nubiją aż do drugiej katarakty *Nilu*, wrócili dnia 1 lutego do Egiptu. Listy Pana *Champolion* młodszego są pisane d. 10 i 14 lutego, oraz 25 marca i 2 kwietnia, dwa ostatnie w *Tebach*, gdzie podróżni od dnia 8 marca puścili się do wspnianego grobu króla *Ramesesa IV*, w *Biban-el-Muluk*. Historyczne szczegóły tych listów, obejmujących 60 stronic, są (jak zapewnia *Monitor*) bardzo ciekawe.

Dnia 26 z. m. dało się uczuć w *Caen* trzęsienie ziemi, które trwało blisko 2 sekundy.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Jak mało naszym pismom wierzyć należy, dowodzi następująca okoliczność. Prawie wszystkie doniosły z pewnością o śmierci *Gallotego*; gdy tymczasem wczora w izbie deputowanych oświadczył Minister spraw wewnętrznych, że wiadomość jest zmyśloną i *Galloti* jeszcze żyje. Opieka Króla Francyi, mówił między innemi, ścigała go aż na neapolitańską ziemię. Jeżeli błąd zaszedł, dalszych skutków już nie będzie.

Nowy kanclerz *P. Bourdeau* wydał, pod dniem 9 z. m., do prokuratorów jeneralnych okólnik, w którym zaleca im baczenie mieć oko na nadużycia druku. Dzienniki, są słowa tego okólnika, wzywają publicznie do nieposłuszeństwa prawom, powstając niezmiernie na podatki bezbożne i buntownicze pisma ulotne znieważają wszystko, co zasługuje na największy szacunek. Te karygodne zamachy, które, dzięki Bogu, są bezsilne i bezskuteczne, mogą się stać niebezpiecznemi, jeżeli wkrótce nie zostaną zupełnie przytłumione.

Dnia 5, Margrabia *Maison* złożył Królowi przysięgę, jako Marszałek Francyi.

Przybył tu nadzwyczajny goniec z Madrytu, i udał się zaraz do Londynu.

H I S Z P A N I A

Madryt dnia 24 czerwca

(z Gazety Warszawskiej.)

Słychać o zaślubieniu Infanta *Don Sebastjana* (syna Xiężny *Beiry*, siostry *Don Miguela*) z Królowną Neapolitańską *Maryą Antoniną*.

Kilku członków byłych stanów uzyskało pozwolenie wrócenia do kraju. Mówią, iż Pan *Martinez de la Rosa* jest już nawet w *Madrycie*, a co więcej, że Pan *Caro Manuel* ma być mianowany Prezesem Junty, wyznaczony do kanału w *Murcyi*.

Wczorajsza gazeta tutejsza umieściła postanowienie, zapobiegające niuszczanowaniu, jakiego się niektórzy dopuszczają w kościołach; wykraczający mową lub uczynkiem, karani będą roczniem więzieniem; ci zaś, którzy przy drzwiach kościelnych stawają dla przypatrywania się osobom przychodzącym i wychodzącym, zapłacą 1,100 realów kary pieniężnej; nakoniec dopuszczający się publicznie czynności, obrażających przystojność i obyczaje, zamknięci będą na 6 miesięcy i zapłacą 550 realów kary pieniężnej.

T U R C Y A

Stambuł dnia 18 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dziś przybyli tu Posłowie Angielski i Francuski. Narady jednak jeszcze się nie zaczęły. Dziś także odebrano tu wiadomość o bitwie pod *Szumłą* dnia 11 b. m.; lecz szczegółów jej nie ogłoszono publiczności.

(Od granic tureckich 25 czerwca.)

Goniec Wschodni wychodzący w *Eginie*, donosi co następuje: „Rząd otrzymał dnia 6 maja wiadomość, iż poniższa konwencja względem ustąpienia wojska z *Lepanto*, potwierdzona przez Prezesa, dnia 23 kwietnia, pod tą twierdzą, została podług swej osnowy wykonaną. Twierdza miała dopiero w dniu 4 maja być wydaną; lecz zobopólne dowody przychylności ze strony pełnomocnego zastępcy rządu Greckiego i wojska osady Tureckiej sprawiły, iż Baszowie i Bejowie, już w dniu 30 kwietnia, wydali ją regularnemu wojsku Greckiemu. Chorągiew Grecka powiewa teraz na niej, a 200 ludzi wojska regularnego składa osadę pod rozkazami Pułkownika *Pieri*.”

Konwencja względem *Lepanto*.

Dowódca w twierdzy *Lepanto*, *Ibrahim Ba-*

sha, po 40stodniowem, ściśłem ze strony lądu i morza oblężeniu, i wyczerpaniu wszelkich środków dalszego bronięcia tej twierdzy, postanowił wraz z *Islamem* Bejem i innemi Bejami osady, przyjmując uczynione przez pełnomocnych zastępców rządu Greckiego propozycje. Tym końcem, dali pełnomocnictwo *Dienth-Achmet*-Bejowi, który umówił z pełnomocnikami Greckimi następujące Artykuły: Artykuł 1) Od dnia dzisiejszego ustają z obu stron kroki nieprzyjacielskie. Wojsko Greckie pozostaje w swoich liniach; Turkom wolno będzie wychodzić aż do stanowiska, *Groby* nazwanego. Związki między armią i osadą utrzymywać się będą tylko na morzu. Artykuł 2) Pełnomocny zastępca rządu Greckiego obowiązkuje się posłać do portu *Prewezy*, na Greckim okręcie, 500 oficerów Tureckich, którym Basza da listy do *Janiny*. Dwa oficerowie uda się z listami na ląd, trzeci pozostanie na okręcie. Jeżeli w pięć dni po przybyciu okrętu do portu *Prewezy*, poświecenia dwaj oficerowie nie powrócą lub odpowiedzi nie przysła, trzeci wróci prosto do *Lepanto*. Artykuł 3) Od dnia 3 do 4 maja ustąpi wojsko z *Lepanto*. Regularne wojsko Greckie zajmuje, dnia 4 maja, cytaadelę *Isch Kale*; lecz dopóki zupełnie nie ustąpi z miasta, nie wolno mu opuścić obwodu tej cyta-delli i wejść do miasta. Artykuł 4) Osada i wszyscy mieszkańcy Muzułmańscy miasta *Lepanto* wsiądą na okręty, które Rząd Grecki najmie, i zawiezieni będą do *Prewezy*, pod zastoną Greckich statków wojennych. Artykuł 5) Wolno Turkom rozprzedać przez licytacyą ruchomości, których nie chcą z sobą zabrać. Artykuł 6) Jeżeli kto z Chrześcijańskich mieszkańców lub jeńców obojey pól oświadczy przed wyznaczonemi na to świadkami, iż chce wyjść z Turkami, nie będzie mu w tém pełnomocny zastępca czynił przeszkody. Niniejszą konwencją obustronni pełnomocnicy podpiszą i pieczęciami opatrzą; z jednej strony potwierdzi ją Prezes Grecyi, z drugiej strony *Ibrahim* Basza i Bejowie, i obie strony dopełnią jej z sumienną wiernością na imie Wszechmocnego Boga. Wygotowane w podwójnych exemplarzach na okręcie *Hellas*, dnia 23 kwietnia 1829.

A. A. Capodistrias.

Dienth-Achmet Bey.”

(Następuje zatwierdzenie Prezesa i *Ibrahima* Baszy miasta *Lepanto*.)

Listy z *Alexandrii*, pod dnem 25 maja donoszą, iż tameczny Konsul Jenerałny Angielski otrzymał z Ministerjum spraw zagranicznych, z Londynu reskrypt, według którego wolność handlu z wyspą *Kandyą* jest zaręczona handlarzom Angielskim.

Wielki Wezyr jest ściśle zamknięty w *Szumli* przez kurpus Jenerała Hrabiego *Dybieza*.

SPRAWY GRECKIE I TURECKIE.

Syra, dnia 1 maja.

(Journal de St. Petersbourg.)

Pewien podróżny, przybywający z *Attyki*, powiada, iż bardzo dobrze był przyjęty od Turków, którzy pozwolili mu zwiedzić wszystkie starożytności, i udać się wszędzie, gdzieby sobie życzył, wyjąwszy do twierdzy. W tym czasie załadowo 2,500 wojska znajdowało się w *Attyce*, między którymi połowa prawie regularnego; wieczorem, tegoż dnia, którego podróżny przybył do *Pireu*, wojska greckie, rozłożone w *Eleuzys*, uczyniły wtargnięcie aż do spodu góry *Filopapus*. Oddalając się, zdołali uprowadzić z sobą mnóstwo bydła. Jeden grek został wzięty w niewolę, jeden także zabity, a siedm ranionych, którzy byli zabrani przez swoich spółtowarzyszów. Turcy mieli tylko jednego człowieka śmiertelnie rannego. (Goniec Smyr.)

Pozwolono drukować. Z polecenia J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyj.